

# VKIE, Dotleniony

Odpulony na własnej osi, a mówisz coś o gangu dzieciom  
Mnie to dawno już nie obchodzi, a wiem, że głupki wciąż na to lecą  
Pięć razy w roku rzucam wóde, ciężko jest, bo za dużo tego  
Dawno się nie martwię długiem, recepturą zwijam pieniądz  
Receptury rozkminiam jak chemik, z blet wypluwam tlenik  
Mówisz, że Vkie tu nic nie zmieni, lepiej wróć do ziemi  
Wiedzą, że ich wygryzamy, no to się im morda pieni  
Chuj do szczania jesteś, a nie gangsta, czekamy aż strzelisz

Nie mam czasu na rozmowy w toku, bo biznes jest w toku  
Parkiet śliski nie jest straszny mi, chociaż miał rację Sokół  
Nie przyznali mi nagrody, kurwa za odkrycie roku  
Ale w chuju mam to podium, nie chce stać obok gwiazd popu  
No a tak poza tym, jestem odkryciem roku co roku, szmaty  
No i skończmy na tym  
Jak za toba stoi zespół cały byś nie puścił klapy  
Jeśli puści Kinny Zimmer wypierdalał ją do chaty  
Każdy label pisze mi że mają siano jakieś dla mnie, beka  
Tyle lat czekałem teraz korporacja też poczeka  
Operacja bardzo wielka misja do spełnienia moja  
Mówią że mają na muszce ale zapomnieli o nabojach

Odpulony na własnej osi, a mówisz coś o gangu dzieciom  
Mnie to dawno już nie obchodzi, a wiem, że głupki wciąż na to lecą  
Pięć razy w roku rzucam wóde, ciężko jest, bo za dużo tego  
Dawno się nie martwię długiem, recepturą zwijam pieniądz  
Receptury rozkminiam jak chemik, z blet wypluwam tlenik  
Mówisz, że Vkie tu nic nie zmieni, lepiej wróć do ziemi  
Wiedzą, że ich wygryzamy, no to się im morda pieni  
Chuj do szczania jesteś, a nie gangsta, czekamy aż strzelisz